

## Depesza G. M. Malenkowa do Mao Tse-tunga

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła tekst następujących depesz G. M. Malenkowa i W. M. Molotowa:  
Do  
Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego  
Chińskiej Republiki Ludowej towarzysza Mao Tse-tunga  
Pekin

W czwartą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was, towarzyszu Przewodniczący, oraz Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej o przyjęcie moich serdecznych życzeń.

Cztery minione lata dowiodły wobec całego świata wielkiej żywotności i mocy Chińskiej Republiki Ludowej, która dokonuje pomyślnie historycznych przeobrażeń w kraju, zapewnia rozwój gospodarki i kultury oraz podnosi stopień życia mas ludowych.

Chińska Republika Ludowa stała się siłą międzynarodową, która uniemożliwia imperialistom swobodne ujarznianie narodów Azji i bezkarne prowadzenie polityki zmierzającej do przekształcenia Azji w ognisko nowej wojny światowej. Wydarzenia w Korei świadczą o tym, że naród chiński stał się potęgą na ostoję uciskanych narodów Wschodu, walczącej o wolność i niezawisłość. Wszelkierne postępy Chińskiej Republiki Lu-

dowej wywołują uczucie głębokiego zadowolenia i dumy całej postępowej ludzkości. Nie ma na świecie takiej siły, która mogłaby wstrzymać marsz narodu chińskiego, kroczącego drogą rozwoju narodowego i rozkwitu swej ojczyzny.

Naród radziecki żyje gorąco wielkimi sukcesami w dziedzinie realizacji programu uprzemysłowienia kraju, rozwoju rolnictwa i podnoszenia dobrobytu narodu, w dziedzinie dalszego wszechstronnego wzmocnienia państwa ludowo-demokratycznego.

Niechaj wzrasta i rozwija się niewzruszona braterska przyjaźń i ścisła współpraca Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej dla dobra narodów naszych krajów, w imię utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

G. MALENKOW

30 września 1953 r.

## Depesza W. M. Molotowa do Czou En-lai'a

Do  
Premiera Państwowej Rady Administracyjnej  
i Ministra Spraw Zagranicznych  
Chińskiej Republiki Ludowej towarzysza Czou En-lai'a  
Pekin

Proszę Was, towarzyszu Premierze i Ministrze, o przyjęcie moich serdecznych życzeń z okazji czwartej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, jak również życzeń dalszego rozwoju i zacieśnienia wszechstronnej współpracy i niewzruszonej przyjaźni

między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową dla dobra naszych narodów oraz w interesie zapewnienia trwałego pokoju na całym świecie.

W. MOLOTOW

30 września 1953 r.

## Przyjęcie w Warszawie z okazji święta narodowego Chin

(f) Dnia 1 października br. w sali kameralnej Teatru Narodowego w Warszawie Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocnik Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — gen. Tseng Yung-chuan wydal przyjęcie z okazji 4-iej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

Na przyjęcie przybyli: Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych i stronnictw politycznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji społecznych oraz świata naukowego, kulturalnego i artystycznego stolicy.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

(PAP)

## Wystawa sztuki hinduskiej w Warszawie

(f) W I połowie bm. otwarta zostanie w Warszawie wystawa sztuki hinduskiej.

Wystawa obejmuje ok. 400 eksponatów z zakresu społecznego malarstwa, rzeźby i grafiki oraz starej sztuki hinduskiej.

Wystawa sztuki hinduskiej przybywa do nas ze Związku Radzieckiego, gdzie zarówno w Moskwie jak i w innych miastach ZSRR, wzbudzała ogromne zainteresowanie.

Wybitny uczoney hinduski przybył do Polski

(f) Na zaproszenie Polskiej Akademii Nauk przybył do Warszawy w dniu 1 bm wybitny uczoney hinduski, mikrobiolog Sahib Singh Sokhey, członek Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodniczący Hinduskiego Komitetu Obróbców Pokoju (PAP)

## Zaloga „Stomilu” dała w III kwartale ponadplanową produkcję wartości 3,6 miliona zł

POZNAN (kor. wt.). Zaloga Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil”, w Poznaniu zadała III kwartału br. w dniu 26 września br.

Poza tym zakłady przyniosły gospodarce narodowej dodatkową produkcję, która w końcu ub. m. wyniosła 3.600.000 zł (c.)

## Losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich

(f) W dniu 1 bm. w świetlicy Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta rozpoczęło się IV publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

(Numery obligacji wylosowanych do premiowania w dniu 1 bm. podamy jutro). (PAP)

## Młodzież 85 wyższych uczelni uroczyście rozpoczęła nowy rok akademicki

1 października w całym kraju 85 wyższych uczelni z trzykrotnie większą liczbą młodzieży, aniżeli przed wojną, uroczyście zainaugurowały nowy rok akademicki 1953/54. W bieżącym roku w szkołach wyższych młodzież robotnicza i chłopska stanowi już ponad 60 procent słuchaczy, podczas gdy przed wojną stanowiła zaledwie 17 procent ogółu studentów.

„Nowy rok akademicki 1953/54 ma stać się ważnym etapem głębszych zmian w pracy szkół wyższych” — stwierdził m. in. minister Szkolnictwa Wyższego Adam Rapacki w liście do pracowników nauki i młodzieży, który odczytany został na uroczystościach inauguracyjnych.

Podczas uroczystości inauguracyjnych studenci i profesoria gościli w murach wyższych uczelni członków Rządu, przedstawicieli PZPR, stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, robotników i chłopów oraz przedstawicieli organizacji społecznych.

Na prastarych ziemiach polskich we Wrocławiu, Szczecinie, Gdańsku i Olsztynie powitała nowy rok akademicki 10-krotnie większa rzesza młodzieży szkół wyższych, aniżeli za czasów panowania tam faszystów.

W Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie ponad 2 tysiące studentów kształcących się na 4 wydziałach tej uczelni, witało gorąco na uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra Szkolnictwa Wyższego — Adama Rapackiego.

Studenci i profesoria z uśmiechem wysłuchali przemówienia ministra Rapackiego, który na wstępie nakreślił zadania studentów.

W Szczecinie nowy rok akademicki zainaugurowały 3 wyższe uczelnie, a wśród nich Akademia Medyczna im. Gen. Świerczewskiego, która w br. obchodzi 5 rocznicę swego istnienia.

W Warszawie, największym ośrodku akademickim Polski Ludowej, nowy rok zainaugurowano na 16 wyższych uczelniach.

W Szkole Głównej Służby Zagranicznej 850 studentów tej uczelni gościło na inauguracji ministra Spraw Zagranicznych S. Skrzyszewskiego.

Na Politechnice Warszawskiej kształcącej dziś dwukrotnie więcej młodzieży aniżeli przed wojną, serdecznie pozdrowił młodzież w imieniu robotników, techników i inżynierów Zakładów Mechanicznych „Ursus” absolwent tej uczelni inż. Tadeusz Łagowski.

W czasie uroczystości inauguracyjnej na Uniwersytecie Warszawskim rektor tej uczelni prof. S. Turcki podkreślił, że w br. otwarto tu m. in. dwa bardzo ważne wydziały: Ekonomii Politycznej i Studium Marksizmu-Leninizmu.

Uroczystości zainaugurowały nowy rok akademicki Wszechnicy Szkoła Inżynierska, kształcąca robotników o wieloletniej praktyce zawodowej.

W śląskim okręgu przemysłowym uroczystości inauguracyjne odbyły się w 7 wyższych uczelniach.

W Łodzi nowy rok akademicki rozpoczęło 10 wyższych uczelni.

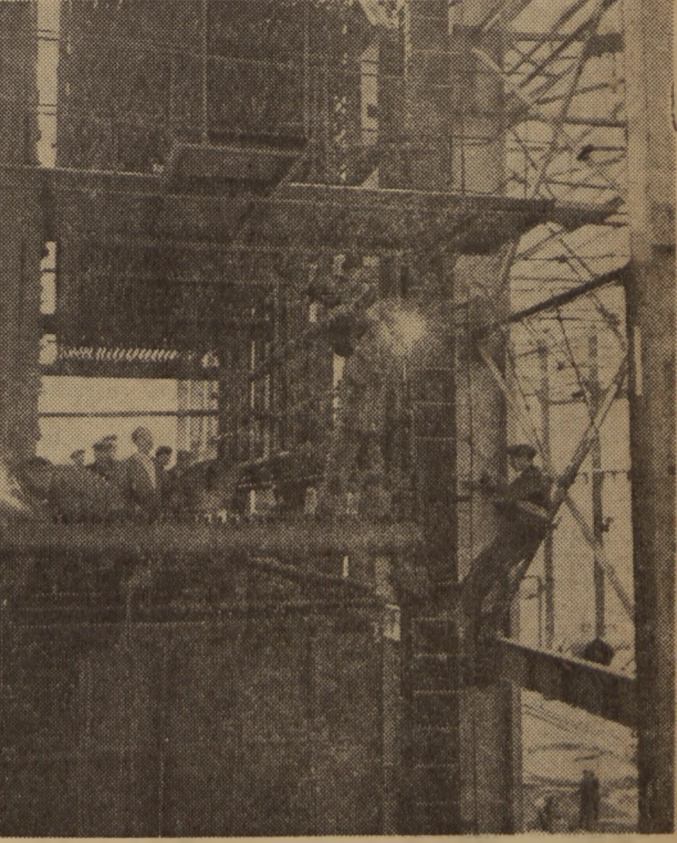
Nowy rok akademicki zainaugurowały także dwie wyższe uczelnie w Częstochowie — nowobudowanym wielkim ośrodku przemysłowym oraz Wszechnicy Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy i Radomiu.

Uroczystości rozpoczęły również nowy rok akademicki wyższe uczelnie w Lublinie i Białymstoku, miastach zaniedbanych przed wojną, które dziś przekształcają się w ośrodki przemysłowe. W Lublinie nowy rok rozpoczęły 4 wyższe uczelnie. W Białymstoku zainaugurowano nowy rok akademicki w rozbudowanej się Akademii Medycznej oraz w Wszechnicy Szkoły Inżynierskiej.

W dniu 1 bm. zainaugurowały uroczystości nowy rok akademicki dwie nowoutworzone wyższe uczelnie — Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie i Wszechnica Szkoła Inżynierska w Lublinie.

W związku z obchodzoną przez całą postępową ludzkość 410 rocznicę śmierci genialnego uczonego polskiego Mikolaja Kopernika, niezwykłe uroczystości miały inaugurację nowego roku akademickiego na Uniwersytecie jego imienia w Toruniu, gdzie żył i pracował wielki koryfeusz nauki polskiej. W dniu inauguracji młodzież i profesoria złożyli wieńiec pod jego pomnikiem. Na uroczystości inauguracyjne do UMK przybyła wiceminister Szkolnictwa Wyższego — Eugenia Krassowska (PAP)

## Montaż kotła na Żeraniu



Na Żeraniu, na budowie potężnej elektrociepłowni trwa montaż kotła. Oto brigada spawaczy, jedna z produkcyjnych na budowie. Brygadziści Luboń ma już za sobą praktykę i na budowie elektrowni Jaworzno II i w Nowej Hucie. Ten wysokokwalifikowany specjalista wraz ze swą бригаадą poważnie przekracza normy. Foto A. Nowostelski

## Rozpoczął wydobycie pierwszy szyb kopalni „Kościszko-Nowa”

(f) 1 bm. rozpoczął wydobycie pierwszy szyb nowej kopalni „Kościszko-Nowa” w Zagłębiu Krakowskim. Uruchomienie pierwszego szybu jest zakończeniem najważniejszego etapu budowy kopalni „Kościszko-Nowa”. Kopalnia ta na leżąc będzie do najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych kopalń Zagłębia Krakowskiego.

W trosce o warunki hygieny i zdrowotne górników na terenie kopalni „Kościszko-Nowa” zbudowano m. in. duży budynek socjalny, w którym znalazły pomieszczenie nowoczesne łazienki, solarium z lampami kwarcowymi itp. Trwają intensywne prace przy wykańczeniu szeregu bloków mieszkalnych nowego osiedla przy kopalni. (PAP)

## Urządzenia dla Nowej Huty wykonane przed terminem

(f) Zaloga Stoczni Rzecznej „Odra” we Wrocławiu zameldowała o wykonaniu na 34 dni przed terminem wielkich konstrukcji dla Nowej Huty.

Przyspieszenie tempa realizacji pierwszych zamówień zaloga stoczni wykorzystuje już w celu szybszego wykonania dalszych dostaw. Racjonalizatorzy wnieśli 11 projektów usprawnień, które znajdują zastosowanie przy realizacji nowych zamówień dla Nowej Huty.

Również załoga Poznańskich Stoczni Rzecznych na 5 dni przed terminem wysłała trzeci z kolei transport stalowych konstrukcji dla Nowej Huty.

Przed ustalonym terminem wykonała zamówienia dla Nowej Huty załoga Elbląskiej Fabryki Urządzeń Kuznieckich, która produkowała zbiorniki oraz montowała armaturę.

Ostatnio z Jeleniej Góry z Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatyzacyjnych wyruszyły w drogę do Nowej Huty dwa transporty gotowych urządzeń i agregatów. (PAP)

## Zaloga cukrowni „Chelmuza” odpowiada na apel cukrowni „Strzelin”

(f) Na wezwanie cukrowni „Strzelin” do współzawodnicstwa o ponadplanowe tony cukru pierwsza odpowiedziała zaloga największej w Polsce cukrowni „Chelmuza”.

W myśl zobowiązania cukrownia „Chelmuza” wyprodukować ma w okresie tegorocznej kampanii 2.805 q cukru ponad plan. (PAP)

(f) PARYZ (PAP). Narodowy Komitet obrony jednności Francji i Unii Francuskiej obejmujący około 200 posłów różnych przekonań politycznych, który stawia sobie za cel walkę przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” opublikował pismo skierowane do członków parlamentu belgijskiego.

Pismo apeluje do członków parlamentu belgijskiego, aby utworzyli analogiczny komitet narodowy w Belgii oraz wydelegowali swych przedstawicieli do Europejskiego Komitetu Walki przeciwko utworzeniu „armii europejskiej”.

## 200 deputowanych francuskich przeciw utworzeniu „armii europejskiej”

Narodowy Komitet obrony jednności Francji i Unii Francuskiej zamierza stworzyć wspomniany Komitet Europejski w jak najbliższym czasie.

## Chłopi województwa krakowskiego organizują liczne dostawy zbiorowe

(f) Do 20 września br. ponad 750 tys. gospodarstw wykonało roczne plany obowiązkowych dostaw zboża. Z każdym dniem zwiększa się również liczba chłopów, którzy w całości wypełnili już obowiązki dostawy żywności, mleka i ziemniaków, często ze znacznymi nadwyżkami. Fakty te świadczą o tym, że wielu mało i średniorolnych chłopów uważa wykonanie planu dostaw za swój patriotyczny obowiązek wobec ludowej Ojczyzny. Jednocześnie dowodzą one realności planów obowiązkowych dostaw, zadając kłam plotkom, rozpowszechnianym przez kulaków i spekulantów. Do produjących gromad w woj. łódzkim należy gromada Marcelów w pow. piotrowskim. W gromadzie tej wszystkie gospodarstwa dostarczyły wyznaczone ilości zboża, roczny plan dostaw żywności i mleka zrealizowano w ok. 80 proc. oraz spłacono podatek gruntowy. Osiągnięcia te są przede wszystkim zasługą aktywistów ZSCh — soltysa Józefa Sobańskiego i Antoniego Wrońskiego. Nie tylko przed terminem i z nadwyżką wywiązali się oni ze wszystkich obowiązków wobec państwa, ale jednocześnie udzielił im pomocy sąsiadów o ważności terminowego wykonania obowiązkowych dostaw.

Aktyw wiejski woj. krakowskiego coraz częściej organizuje manifestacyjne dostawy zboża i żywności, które w poważnym stopniu mobilizują chłopów do terminowego i pełnego wykonywania obowiązków wobec państwa.

Szczególnie okazałe wypadki zbiorowa dostawa żywności w gminie Stryszawa w pow. Żywiec. Wzięło w niej udział ponad 150 chłopów z gromad Błotzonka, Gilowice, Lachowice, Kuków, Stryszawa i Targoszów.

Jedną z głównych przyczyn utrudniających niektórym powiatom woj. krakowskiego peł-

ne wykonywanie planów skupu zboża — podobnie zresztą jak i w innych województwach — jest wroga postawa kulaków, złośliwie zwlekających z dostawami, a często nawet rozwijających wrogie plotki. W pow. Miechów bardzo wiele gospodarstw kulackich zalega z dostawą zboża. Podobnie jest w powiatach Tarnów i Dąbrowa Tarnowska, a więc w powiatach o najbardziej urodzajnej ziemi.

Mało i średniorolni chłopcy, sumiennie wypełniający swój obowiązek wobec ludowej Ojczyzny, piętnują wrogą postawę kulaków. (PAP)

## Działacze partyjni — bliżej terenu

Wartkie i intensywne jest nasze życie. Pod przewodnictwem partii, twórczym wysiłkiem milionów robotników, chłopów, inteligencji pracującej — naród nasz nieugięcie posuwa naprzód sprawę socjalistycznego budownictwa. Wzmagają się inicjatywy i aktywność mas, wzbogacają się one w nowe doświadczenia. Dzień każdy wysuwa jednak kolejne bojowe zadania, których realizacja wymaga jeszcze większej inicjatywy, jeszcze szerszego współdziałania milionowych rzesz społeczeństwa. „Im większy jest rozmach, im większy jest zasięg historycznych działań — mówił Lenin — tym większa jest ilość ludzi, którzy w tych działaniach biorą udział i odwrotnie, im głębsze jest przeobrażenie, którego chcemy dokonać, tym bardziej trzeba wzbudzić doń zainteresowanie i świadomy stosunek, przekonać o tej konieczności nowe i nowe miliony...”

Praca partyjna nie może zatem stać w miejscu i naczelnym zadaniem komitetów wojewódzkich i powiatowych jest troszczyć się o to, by każda organizacja partyjna w mieście i na wsi nieustannie rozwijała swoją działalność, wznosiła aktywność swych członków, coraz umiejętniej oddziaływała na bezpartyjnych; by nie było na terenie żadnego miasta, powiatu, gminy, organizacji partyjnych zasklepionych w sobie, „uspionych”, nie żyjących pełnią życia, mało wrażliwych na przejawy walki nowego ze starym — a więc nie kierujących tą walką i siłą rzeczy ustępujących w tej walce pozycji wrogowi klasowemu.

Czy są u nas takie organizacje, wlokące się w tyle za wypadkami, wlokące się w tyle za bojowymi zadaniami dzisiejszego dnia? Niewątpliwie jeszcze są, szczególnie na terenie wsi. Są to przeważnie organizacje, z którymi instancje kierownicze utrzymują bardzo luźny, dorywczy, tylko kontakt, a niekiedy w ogóle miesiącami całymi żadnego kontaktu nie utrzymują. Oto np. natrafiono niedawno w województwach: rzeszowskim, warszawskim, gdańskim, wrocławskim, poznańskim na takie gromady, w których od roku nie było nikogo z komitetów powiatowych.

Dążenie do tego, by nie było słabych miejsc, by podciągnąć do rzędu produkujących wszystkie organizacje partyjne zarówno w zakładach przemysłowych, jak w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, POM-ach, PGR-ach, w różnych instytucjach — dążenie do tego wymaga znać czegóż usprawnienia metod pracy wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetów partyjnych. Bliżej terenu, bliżej podstawowych or-

ganizacji partyjnych, bliżej szeregowych członków partii, bliżej mas bezpartyjnych — oto w jakim kierunku muszą ustawić swoją własną pracę i pracę całego aparatu członkowie kierowniczych instancji partyjnych.

Są u nas jeszcze działacze partyjni, którzy opacznie pojmują sprawę więzi z terenem. Rozumują oni tak: „U nas, w komitecie partyjnym jest warsztat uchwał, decyzji, postanowień, nastawień — a realizację dyrektyw muszą niżej, terenowe ognia i organizacje partyjne; nie wykonają — będziemy bić za to, krytykować, zmieniać ludzi”. Takie rozumowanie jest głęboko błędne i daleko odbiega od właściwego pojmowania istoty partyjnego kierownictwa.

Żadna instancja partyjna nie jest w stanie podejmować słusznych decyzji, jeśli swych uchwał i postanowień nie opiera na głębokiej znajomości życia dołowych organizacji partyjnych, jeśli nie uwzględni ich doświadczeń, nie bierze w rachubę nastrojów i potrzeb mas, jeśli nie umie w porę do końca rozszyfrować manewrów i pozycyjn niedobitków wroga klasowego. Nie ma bowiem kierownictwa „w ogóle”, skuteczne jest tylko kierownictwo konkretne, operatywne, uwzględniające różnorodność sytuacji, różnorodność problematyki w poszczególnych terenach, umiejące trafić w sedno, uchwyć za najważniejsze w danej chwili ognio.

Ogólnikowe, „hurtowne” decyzje prowadzą niejednokrotnie do poważnych błędów w pracy partyjnej, do takich np. jakże miały miejsce przed kilku miesiącami w województwie lubelskim, gdzie powzięta wówczas przez KW nieprzemysłowa, mechaniczna, oderwana od życia dyrektywa o założeniu spółdzielni produkcyjnych w każdej gromadzie w 1953 r. — doprowadziła do różnych wypaczeń, bynajmniej nie przynoszących pożytku — ruchowi spółdzielczości produkcyjnej, zdeorientowała natomiast dołowe ognia partyjne i spowodowała poważne za niedbania w pracy wśród szerokiej rzeszy chłopów gospodarzących indywidualnie.

Niedostateczne wnikanie w konkretny stan pracy partyjnej, państwowej, gospodarczej w poszczególnych powiatach i gminach, brak niezbędnej troski o przenoszenie dobrych doświadczeń stanowi m. in. jedną z przyczyn tego, że np. w województwie krakowskim obok powiatów, które zbliżają się do wykonania rocznego planu obowiązkowych dostaw, są powiaty, gdzie dopuszczono do poważnego osłabienia tempa dostaw, gdzie nie przeciwdziałano z miejsca

nastrojom demobilizacji i szcherkom kulacko-speculackim elementów.

Komitet Centralny uczy, że kierować to nie znaczy tylko podejmować słuszne uchwały, że kierować to znaczy kontrolować wykonanie uchwał, nieustannie śledzić za tym, jak wskazania kierownictwa rozumiane są w terenie i czy właściwie są wprowadzane w życie. Tylko taki stosunek do uchwał odpowiada zasadzie prawidłowego kierowania — jednoci słowa i czynu, decyzji i wykonania — tylko taki stosunek pozwala instancjom partyjnym przyjąć w porę z pomocą poszczególnym organizacjom, zapobiec błędom, podpowiadać właściwe rozwiązania.

Uważne obserwowanie doświadczeń dołowych organizacji, wprowadzających w życie konkretną dyrektywę, jest bardzo pouczające również dla nadrzędnej instancji, nieraz nasuwa jej myśl o tym, że dana dyrektywa trzeba uzupełnić, skorygować, udoskonalić. Oto np. gdyby Komitet Wojewódzki w Szczecinie bliżej, troskliwie zainteresował się tym, jak poszczególne ognia państwowe i gospodarcze stoją na straży praworządności ludowej, stwierdziłby, że niektóre spośród nich źle zrozumiały nastawienie o wnikiwym, indywidualnym podejściu do sprawy sankcji w akcji skupu. Ognia te przejęły w praktyce pałkę na prawo, nie stosując do 10 września w ogóle sankcji wobec opornych, złośliwie uchylających się od obowiązkowych dostaw, co było niewątpliwie jednym z przejawów właśnie narastania praworządności ludowej. Widocznie więc dyrektywy jakie w tej sprawie dotarły w teren, nie były dostatecznie przejrzyste i zrozumiałe.

Bogate i różnorodne doświadczenia dołowych organizacji mają to do siebie, że niesposób ich poznać wyłącznie z notatek sprawozdawczych, rozmów telefonicznych i nawet z urzędowego aktywu w komitecie partyjnym. Głęboką znajomość życia i sytuacji w poszczególnych organizacjach nabywa się przede wszystkim drogą bezpośredniego kontaktowania się i obcowania kierowniczych działaczy z aktywnym, szeregowymi członkami partii i bezpartyjnymi w samym terenie. Tam dopiero działacz partyjny może przyrzyć się kadrom w toku ich pracy, wychycić to co jest cenne i ich działalność, co należy uogólnić i upowszechnić, spostrześć jednocześnie słabe miejsca, pokazać je i pomóc przyczynić. Tam też działacz partyjny nieraz samokrytycznie spojrzy na niektóre swoje własne posunięcia, pomny tego, że kierownictwo polityczne odpowiada nie tylko za swoją

## Prace, ale również za to, co robią kadry przezeń kierowane.

Niemalże jeszcze komitetów partyjnych nie docenia wagi tej bezpośredniej więzi z terenem. Nie troszczy się dostatecznie o takie zorganizowanie pracy, aby wszyscy członkowie KW lub KP, wszyscy pracownicy aparatu partyjnego częściej wyjeżdżali w teren i dłużej tam przebywali. Zdarzają się takie dziwolstwa, że np. w KP Białą Podlaska pracownicy wydziału propagandy w ciągu ub. roku przebywali w terenie miesięcznie przeciętnie niecałe trzy dni; podobnie było w KP Hrubieszów i KP Biłgoraj. Warto zapytać, jakąż to pracą obarczono tych towarzyszy? Prawdopodobnie pozwolono im utonąć w pracy papierkowej.

W niektórych instancjach partyjnych panuje przekonanie, że do zabezpieczenia więzi z dołowymi organizacjami partyjnymi powonny jest wyłącznie aparat instruktorski. Instruktorzy odgrywają tu niewątpliwie doniosłą rolę, stanowiąc oni bardzo istotne ognio w zacięsnianiu tej więzi. Ale nie wyczerpuje to w żadnym wypadku sprawy. Bliżko, głęboko muszą być związani z terenem członkowie instancji partyjnej na czele z sekretarzami. I słusznie np. na ostatnio odbytym plenarium posiedzeniu KM w Chorzowie krytykowano niektórych członków komitetu miejskiego za to, że rzadko odwiedzają podstawowe organizacje partyjne.

Wielu jeszcze jest sekretarzy komitetów wojewódzkich i powiatowych, pracujących tylko i ofiarnie, ale przyglądających się życiu tylko przez okno gabinetu lub przez szybki samochodu. Najwyżej obsługują oni zebranie partyjne (bardzo rzadko zresztą), na dłuższy pobyt w terenie nie znajdują czasu, nie stykają się z masami bezpartyjnymi, nie przemawiają do nich, nie wysłuchują ich głosu, nie wnikają w sprawy ich nurtujące. Praca i wysiłek takich sekretarzy, mimo ich dobrej woli, nie może przynieść pożądanego skutku. Zanim się nieraz spostrzeżę, zawęzi się ich horyzont myślowy, do pracy ich wkładnie się rutyna i skostnienie — największy wróg żywego, operatywnego kierownictwa.

Bliżej terenu, bliżej mas, bliżej życia — takie są wskazania Komitetu Centralnego naszej partii, bo taka jest droga wiodąca do podnoszenia poziomu pracy partyjnej we wszystkich województwach, powiatach i gminach, bo taka jest droga rozszerzenia i pogłębienia nierzerwalnej łączności wszystkich ognii partyjnych z masami pracującymi miast i wsi.

## DZIŚ W NUMERZE:

E. KOWALCZYK: Aby mieszkańcy miast otrzymali dobre ziemniaki  
W. E. O śmieśsza krytykę braków w sporcie (Na łamach prasy)  
ZYGMUNT BRONIAREK: Tydzień na terenie świata  
I. GORSZKOW, Dyrektor Centralnego Laboratorium Genetycznego im. I. Miecznikowa: Radzieccy mizantropicy tworzą odmiany owoców

# 100 tysięcy agronomów i zootechników stanie do obsługi kolchozów

## Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR o środkach zmierzających do dalszego polepszenia pracy ośrodków maszynowo-tractorowych w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Dzienniki moskiewskie z 1 października br. opublikowały uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR „O środkach zmierzających do dalszego polepszenia pracy ośrodków maszynowo-tractorowych”.

W myśl uchwały tworzy się stałe kadry mechaników w ośrodkach maszynowo-tractorowych. Robotnicy brygad tractorowych będą otrzymywać od 1 października 1953 r. poza istniejącym systemem wynagrodzenia i premii dodatkową opłatę pieniężną. Ośrodki maszynowo-tractorowe zostaną zastąpione przez kierownicze kadry inżynierów i techników. Na stanowiska dyrektorów ośrodków maszynowo-tractorowych będą wyznaczani inżynierowie-mechanicy, jak również agronomowie z wyższym wykształceniem, posiadający niezbędne przygotowanie w dziedzinie mechanizacji rolnictwa. Na stanowiska głównych inżynierów, głównych agronomów i głównych zootechników ośrodków maszynowo-tractorowych winni być powołani jedynie fachowcy z wyższym wykształceniem specjalnym. W 1953 r. zaplanowano skierowanie znacznej liczby inżynierów i mechaników z przemysłu i innych gałęzi gospodarki narodowej do pracy w ośrodkach maszynowo-tractorowych w charakterze dyrektorów, głównych inżynierów i kierowników warsztatów remontowych.

W latach 1954 i 1955 skieruje się do pracy w ośrodkach maszynowo-tractorowych 6.500 inżynierów i mechaników z kontyngentu młodych specjalistów, absolwentów instytutów mechanizacji rolnictwa i innych wyższych uczelni technicznych.

Dla wyszkolenia tractorystów, mechaników - kombajnów i innych kadr organizuje się szkoły mechanizacji rolnictwa. Do 1 stycznia 1954 r. winno powstać 250 szkół na

# Polska zgłasza swą kandydaturę do Rady Bezpieczeństwa ONZ

## Oświadczenie ministra Katza-Suchego na konferencji prasowej w Nowym Jorku

(f) NOWY JORK (PAP). Delegacja polska w ONZ zwołała w środę konferencję prasową, na którą przybyło około 80 dziennikarzy amerykańskich i zagranicznych oraz przedstawicieli agencji prasowych. W imieniu delegacji polskiej minister Juliusz Katz-Suchy złożył na konferencji następujące oświadczenie:

— Delegacja polska zwołała konferencję prasową w celu zapoznania przedstawicieli prasy przy ONZ ze swym stanowiskiem wobec zbliżających się wyborów na trzy wakujące miejsca niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Gdy po zakończeniu kadencji Ukrainy, Stany Zjednoczone, łamiąc porozumienie londyńskie, wysunęły kandydaturę Jugosławii, podkreślają one, że Jugosławia geograficznie i rzeczywiście politycznie należy do rejonu Europy Wschodniej. Podobny argument geograficzny był wysuwany nawet wówczas, gdy przedstawiono kandydaturę Grecji do zajęcia miejsca po Jugosławii w roku 1951.

Okazuje się, że pewne mocarstwa wysuwają Turcję jako kandydata na miejsce niestałe na podstawie porozumienia londyńskiego Europy Wschodniej. Jest to tym bardziej dziwne, że przed niespełna trzema laty Stany Zjednoczone, wbrew stanowisku państw Bliskiego i Środkowego Wschodu, wysunęły Turcję jako państwo blisko-wschodnie na miejsce niestałe państw członków Rady Bezpieczeństwa. Na V sesji Zgromadzenia Ogólnego, przy opozycji państw azjatyckich i arabskich oraz szeregu innych państw, Turcja została wybrana do reprezentowania rejonu Bliskiego Wschodu i pozostała w Radzie Bezpieczeństwa w latach 1951-52.

Z jeszcze większym zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że pretensje do miejsca Europy Wschodniej zgłosił również Filipiny. W pełni uznając prawo Filipin do wysuwania swej kandydatury do Rady Bezpieczeństwa i odnosząc się do zro-

zumieniem do stanowiska tych którzy podkreślają, że państwa azjatyckie i daleko-wschodnie nie są w dostatecznym stopniu reprezentowane w organach ONZ, musimy odrzucić próbę wejścia Filipin do Rady Bezpieczeństwa na miejsce przedstawiciela Europy Wschodniej, jako niesłuszną i niesprawiedliwą oraz naruszającą przyjęte zobowiązania i znane układy.

Wysuwając kandydaturę Polski na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa na okres 1954-55, walczymy o uznanie obowiązujących porozumień i ściśle wykonywanie zasad Karty NZ. Przecistawiamy się kandydaturze Turcji i Filipin dlatego, że jest to sprzeczne z Kartą NZ, z obowiązującymi układami i dobrymi zwyczajami, które powinny panować w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Walcząc o prawo do zajęcia przez Polskę miejsca w Radzie Bezpieczeństwa, podkreślamy nasze szczególne zainteresowanie zagadnieniami pokoju i bezpieczeństwa. Stwierdzamy w ten sposób, że naród polski, który poniósł tak duże straty w wojnie przeciwko faszystowskiemu hitlerowskiemu, który tyle wysiłku włożył w dzieło zwycięstwa i którego wkład w dzieło pokoju na terenie ONZ jest duży oraz który dziś całą swą energię poświęca pokojowemu budownictwu, ma prawo po sześciu latach nieobecności w Radzie Bezpieczeństwa zająć w niej miejsce.

Postawa Polski w czasie poprzedniej kadencji w Radzie Bezpieczeństwa jest niezaprzeczanym dowodem, że reprezentujemy Europę Wschodnią, reprezentowaliśmy interesy całej Organizacji Narodów Zjednoczonych, występowaaliśmy w interesie pokoju i współpracy międzynarodowej, w obronie niepodległości narodów.

Nasza działalność we wszystkich organach ONZ w peł-

# Potężna manifestacja w Pekinie w dniu święta narodu chińskiego

(f) PEKIN (PAP). Narodni chiński obchodził uroczystość czwartą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

1 października na centralnym placu Pekinu — Tienanmen, gdzie przed czterema laty Mao Tse-tung proklamował utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej, w zwartym szeregu stanęły oddziały armii ludowej wyzwolitej. Za nimi, na placu i na przyległych ulicach, widać, jak daleko okiem sięgnąć, morze sztandarów nad kolumnami uczestników manifestacji.

Na centralnych i bocznych trybunach zajęli miejsca przywódcy narodu chińskiego — członkowie Centralnego Rządu Ludowego, Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin i Państwowej Rady Administracyjnej, jak również przedstawiciele stronnictw demokratycznych i organizacji społecznych.

O godzinie 10 ukazał się na trybunie centralnej, powitany oklaskami, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tung i jego zastępcy Liu Szao-czi, Sung Czing-ling, Czang Lan, Li Czi-szen i Kao Kang, premier Państwowej Rady Administracyjnej Czou En-lai, członkowie Centralnego Rządu Ludowego i Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Chin.

Uroczystość zainauguował sekretarz generalny Centralnego Rządu Ludowego Lin Pocu, który ogłosił rozpoczęcie defilady. Dowódca naczelny armii ludowej-wyzwolitej Czu Teh wchodził na trybunę i ogłasza rozkaz dzienny.

Naród chiński — stwierdza się w rozkazie — odniósł zwycięstwo w swym ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy dla Korei. Wielkim sukcesem w walce

o pokój jest rozejm w Korei. Nasze najbliższe zadania to jak najrychlejsze zwolnienie ogólnochińskiego zgromadzenia przedstawicieli ludowych i pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej. Zwycięstwo w Korei wywalczone zostało dzięki ściślejszej przyjaźni i wartości obozu pokoju i demokracji. Przyjaźń narodów chińskiego i radzieckiego jest trwałą ostoją pokoju na całym świecie. Zacieśnia się z dniem każdym nasza przyjaźń z narodami krajów demokratycznych i ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata.

Defiladę wojskową otwierają słuchacze akademii wojskowej, za nimi maszerują słuchacze wyższej szkoły piechoty i szkoły wyższych dowódców oraz inni uczeni wojskowych. Następnie wkracza na plac oddział wojsk bezpieczeństwa publicznego, a za nim idzie ze sztandarami bojowymi piechota i defilują szwadrony kawalerii.

Po kawalerii przechodzą oddziały artylerii, których defiladę zamyka ciężka artyleria zmotoryzowana. Równymi szeregiami przejeżdżają samochody ciężarowe z piechotą i oddziałami spadochroniarzy.

W tej chwili nad placem przelatuje z ogromną szybkością odrzutowy bombowiec dowódcy parady powietrznej, któremu towarzyszą dwa myśliwce odrzutowe. Po nim lecą dalsze ognia bombowców odrzutowych.

Defiladę oddziałów lądowych zamykają jednostki pancerne.

W pochodzie mas pracujących stolicy, który trwał kilka godzin, uczestniczyło przeszło 400 tys. osób.

Manifestacje świąteczne odbyły się również w innych miastach Chin Ludowych.

# Rząd francuski uprawia politykę likwidacji przemysłu narodowego

(f) PARYŻ (PAP). Jacques Duclos złożył interpelację w Zgromadzeniu Narodowym w sprawie „rządowej polityki likwidacji francuskiego przemysłu lotniczego, a w szczególności zamknięcia fabryki SNCAN w Hawrze i zwalniania robotników z pracy w fabrykach SNCASE w La Courneuve, Morane-Saulnier w Puteaux, Brigueat w Velizy-Villacoublay oraz w licznych innych zakładach”.

Związki zawodowe CGT robotników fabryk państwowych ogłosiły komunikat, w którym

wyrażają protest przeciw zamknięciu i sprzedawaniu trustom kapitalistycznym pewnych zakładów państwowych. Obecnie toczą się rozmowy na temat sprzedaży trustom przedsiębiorstw państwowych w Caen, Clermont-Ferrand i St. Priest (Isere).

Chrześcijańskie związki zawodowe cywilnego personelu zakładów armii lotniczej, lotnictwa i marynarki ogłosiły komunikat, w którym piętnują obecną politykę ministerstwa „skazującą na bezrobocie jego własny personel”.

# Dlaczego się pienią?

Powiedz mi kto są twoi przyjaciele, a powiem ci kim jesteś — głosi przysłowie. Wymyślmy sobie przyjaciele, którzy rozpetali wrzask po ostatnich posunięciach naszych władz, zmierzających do normalizacji stosunków między państwem a kościołem — aby widzieć i rozumieć kto кого i w imię czego broni.

Zaszczekały więc „Głos Ameryki”, „Frees Europa” itd., łącząc „polskiej” audycji wygłoszonej pruskim akcentem, że przeciw Watykanu rzekomo chciał uregulowania stosunków kościelnych na Ziemiach Odzyskanych. Wbrew igrzyskom i fałszowaniu naszej rzeczywistości pokwituje pogardliwym wzruszeniem ramion.

Nie trudno się domyśleć dla czego krzyczą. Skoro uczyniono krok, mogący krajowi przynieść tylko dobro — ich to musi wściekać i złościć. Ale poza tymi ogólnymi przyczynami bezsilnej złości pismaków emigracyjnych i szczerkach amerykańskich hitlerowskich jest jeszcze jeden specjalny powód: sympatie dla odwetowców spod znaku Adenauera, z którego pelnomocnikami „polskie” szumowiny emigracyjne już się dogadały.

Oto bowiem co pisze w oświadczeniu wyborów niemieckich konkurując z „Wolną Europą” emigracyjną „Narodowiec”: „Zwycięstwo Adenauera niezapłacie znów wzmocni nadzieje Sosnkowskich, Zaleskich i Bieleckich... Podróż Adenauera do Waszyngtonu ożywiła w prawnicy polskiej jej nadzieje, bo spodziewała się ona po niej zwiększenia potęgi Niemiec, z którymi łączyła swoje nadzieje powrotu do władzy w Polsce, tak jak przed wojną liczyła, że pakt z Hitlerem utrzyma ją przy władzy...”

Jaka jest cena tych nadziei reakcji polskiej — ujawnił niejaki p. de Prus-Kniaziolucki, Przewidywanie.

# ONZ nie może uchylać się od natychmiastowej dyskusji nad najważniejszym zagadnieniem — sprawą Korei

## Przemówienie szefa delegacji ZSRR A. Wyszynskiego w Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, na środowym posiedzeniu Komisji Politycznej zabrał głos szef delegacji radzieckiej A. Wyszynski. Delegat radziecki dowiódł całkowitej bezpodstawności argumentów delegatów Kolumbii i Grecji, zmierzających do tego, aby odrzucić dyskusję nad sprawą koreańską.

Wyszynski przypomniał, że gdy delegacja ZSRR zaproponowała omówienie, jako oddzielnej sprawy porządku dziennego, memorandum sekretarza generalnego (memorandum to zawiera odpowiedzi rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie zwolnienia konferencji politycznej), przeciwnicy tej propozycji powoływali się na to, iż na porządku dziennym znajduje się już punkt „sprawa koreańska”, przy omawianiu którego można będzie rozpatrzyć memorandum sekretarza generalnego.

Wyszynski dowiódł, że obecnicę potwierdza się całkowicie, iż Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i niektórzy inni członkowie ONZ zamierzają uchylać się od dyskusji nad najbardziej palącym i najważniejszym zagadnieniem, jakim jest zagadnienie Korei. Delegacja ZSRR uważa, iż takie zamierzenia są

nielusne i błędne. Wyszynski wskazał na fakt, iż rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nie zgadzają się z rezolucją uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne dnia 28 sierpnia w sprawie zwolnienia konferencji politycznej oraz zgłoszyły swe propozycje zmierzające do zapewnienia sukcesu konferencji.

Wyszynski dowiódł, że przedstawiciele USA i Anglii oraz popierający ich delegaci usiłując uchylać się od dyskusji nad sprawą koreańską, w praktyce przeszkadzają zwolnieniu konferencji. Jeśli chodzi o propozycję przedstawiciela USA Lodge'a, aby konferencja zadecydowała sama o swym składzie, to — oświadczył Wyszynski — sam Lodge ujawnił, iż propozycja ta jest niepoprawna. Dał on bowiem do zrozumienia, iż w sprawie składu konferencji Stany Zjednoczone utrzymują punkt widzenia przedstawiony w rezolucji Zgromadzenia z 28 sierpnia br. Wyszynski oświadczył, iż wszystko przemawia za tym, że delegaci USA i ci, którzy ich popierają, udadzą się na konferencję z instrukcjami opierającymi się na rezolucji Zgromadzenia Ogólnego z 28 sierpnia br. Re zolucja ta — jak wiadomo — wyklucza ze składu konferencji

państwa neutralne, jak np. Indie i inne kraje neutralne Azji. Domagając się stanowczo, aby sprawa koreańska rozpatrzona została w Komisji Politycznej, Wyszynski podkreślił niezwykłą doniosłość i pilność tej sprawy. Podkreślił on również, iż należy wziąć pod uwagę, że zostało już niewiele czasu do zwolnienia konferencji.

Wyszynski zwrócił uwagę Komisji na oświadczenie Li Syn Mana i jego zwolenników o planach rozwiązania sprawy koreańskiej przy pomocy siły. Oświadczenie to stwarza własnie sytuację, w której zgodnie z Kartą konieczna jest ingerencja ONZ.

Wskazując na doniosłość sprawy środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej i zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, Wyszynski zaproponował, aby zagadnienie to rozpatrzyć natychmiast po omówieniu kwestii koreańskiej.

Przedstawiciele USA, Anglii, Australii i Nowej Zelandii poparli propozycję kolumbijską. Przedstawiciel USA Lodge, występując przeciwko propozycji radzieckiej, twierdził, iż nie ma konieczności, aby ONZ zajęła się sprawą koreańską, w szczególności z tego powodu, iż w

# Nowy atak na demokratyczne podstawy Karty NZ

(f) NOWY JORK (PAP). W Komisji Prawnej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się dyskusja nad sprawą ograniczenia czasu trwania zwyczajnych sesji Zgromadzenia. Debata ob toczyła się w oparciu o sprawozdanie 15-osobowej Komisji powołanej na VII sesji. Sprawozdanie to zaleca m. in. wprowadzenie do przepisów procedury ralnych poprawki przewidującej możliwość ograniczenia czasu i liczby wystąpień poszczególnych delegatów w dyskusji nad jednym punktem porządku dziennego.

Zalecenia Komisji zmierzające do ograniczenia prawa delegacji do swobodnego wyrażania swych poglądów spotkały się z ostrą krytyką ze stro-

# Przyjęcie wniosków radzieckich w sprawie Korei ułatwiłoby porozumienie w innych sprawach rozpatrywanych przez ONZ

## Wystąpienie wiceministra Naszkowskiego w Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, Komisja Polityczna Zgromadzenia NZ przystąpiła 30 września br. do ustalania kolejności omawiania zagadnień przedstawionych jej do rozpatrzenia.

Zabierając głos w dyskusji, przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Naszkowski poparł wniosek delegacji radzieckiej, aby Komisja Polityczna rozpatrzyła w pierwszej kolejności kwestię koreańską.

Chodzi o to — oświadczył wiceminister Naszkowski — aby rozpatrzyć zagadnienie dotyczące konferencji nie po upływie daty jej rozpoczęcia, lecz obecnie, gdy odbywa się wymiana zdań między stronami w sprawie zwolnienia konferencji

Natychmiastowe rozwiązanie tej sprawy pozwoliłoby, być może, na rozwiązanie spornych problemów i zapewnienie sukcesu konferencji. Opowiadając się za przedyskutowaniem rezolucji radzieckiej w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz w sprawie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego jako drugiego punktu porządku dziennego Komisji, wiceminister Naszkowski oświadczył w zakończeniu:

Przedyskutowanie i przyjęcie wniosków radzieckich, stwarzając atmosferę zaufania, ułatwiłoby równocześnie osiągnięcie porozumienia w innych sprawach znajdujących się na porządku dziennym sesji — w duchu Karty NZ i w interesie współpracy międzynarodowej.

# Obrazy Specjalnej Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). 30 września odbyło się pod przewodnictwem delegata Salwa doru Urquija pierwsze posiedzenie Specjalnej Komisji Politycznej ONZ. Wiceminister Naszkowski wybrany został przedstawicielem Filipin Lopez, referentem — przedstawiciel Austrii Forsyth.

Po krótkiej dyskusji Kom-

# Posiedzenie rządu NRD

(f) BERLIN (PAP). Urząd prasowy przy premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej komunikuje:

Na posiedzeniu w dniu 1 października 1953 r. rada ministrów ustaliła, w wnioskach premiera Grotewohla, zasady i środki usprawnienia pracy rządu.

W związku ze sprawozdaniem o wpływie roku budżetowego 1952 podsekretarz stanu Rumpf umotywował zmianom preliminarz budżetu na rok 1953, który spotkał się z aprobatą rady ministrów i przekazany został Izbie Ludowej do rozpatrzenia i powzięcia odpo-

wiedniej uchwały. Zmieniony preliminarz uwzględnia zarządzenia podjęte dotychczas w toku realizacji nowego kursu.

Premier Otto Grotewohl zakomunikował, że zwolnił wice-premiera dr. Lothara Bolza od jego obowiązków jako ministra budownictwa i powierzył mu kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych.

Dotychczasowy szef misji dyplomatycznej NRD w Moskwie Rudolf Appelt mianowany został ambasadorem nadzwyczajnym i pelnomocnym NRD w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

# Oświadczenie Eisenhowera na konferencji prasowej

(f) NOWY JORK (PAP). Prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower wystąpił dnia 30 września na konferencji prasowej w Waszyngtonie.

Nawiązując do komunikatu o istnieniu broni wodnorodowej w Związku Radzieckim, jeden z korespondentów zadał pytanie, jak ustosunkowuje się Eisenhower do tego wydarzenia. Eisenhower odpowiedział, iż wiadomość o tym, że ZSRR posiada

bombę wodorową jest faktem, który zmusza rząd USA, aby przestudiował go poważnie i iż każde inne wydarzenie.

Eisenhower oświadczył, iż on i jego doradcy dokładnie studiują tę sprawę.

Powtarzając swoje zwykłe argumenty w obronie „polityki siły”, Eisenhower ponownie wypowiedział się za zwiększeniem kredytów wojennych.

# List Platts-Millsa do Churchilla

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi prasa angielska, przewodniczący krajowej rady Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej J. Platts - Mills skierował do premiera Churchilla list wzywający go do podjęcia kroków w celu złagodze-

nia napięcia międzynarodowego. W liście swym Platts Mills przypomina o istnieniu układu angielsko - radzieckiego o przyjaźni, który przewiduje, że oba kraje będą współpracowały na zasadach ściślejszej i przyjaźniejszej współpracy.

# Wiadomości sportowe

**Polska prowadzi w zawodach lekkoatletycznych z NRD 87:67 pkt.**

JENA. Na stadionie im. Ernsta Abbe w Jenie rozpoczęły się w czwartek międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska - NRD. Po pierwszym dniu prowadzi Polska 87:67 pkt. przy czym przyletnie niepodważalnie sprawili nasze zawodniczki, które uzyskały 8 pkt przeważa (23-19). Mężczyźni prowadzą 62:48 pkt.

Po pierwszym dniu zawodów uzyskano szereg dobrych wyników, z których na czoło wysuwa się rekordowy zółt oszczepem Clachowicz. Polska znowu prowadzi 87:67 pkt. W konkursach kobiet reprezentantki NRD wygrały zdecydowanie bieg na 100 m, natomiast w konkursach technicznych przeważały Polki. W skoku wzrostu zwyciężyła Dunaka słabym wynikiem 44,2.

W biegu na 110 m pgt. Bugala wygrała rekord Polki wynikiem 15,1, zajmując drugie miejsce po zajętej walce ze Smolniskim. Zawodnicy polscy odnieśli podobne zwycięstwa w rzucie młotem, w skoku wzwyż, w trójskoku i w dysku. Na dobrym poziomie stał również skok wzwyż, w którym zwyciężyła walczyk z Ławandowicz przed Skupnym.

Zawodnicy NRD pobili 2 rekordy krajowe: Braun w biegu na 10 000 m — 31:23,8 i Krauss w młocie — 40,75.

W konkursach kobiet reprezentantki NRD wygrały zdecydowanie bieg na 100 m, natomiast w konkursach technicznych przeważały Polki. W skoku wzrostu zwyciężyła Dunaka słabym wynikiem 44,2.

5,38. Iwiczka uzyskała w pierwszej skoku 5,10, lecz odniosła kontuzję. Polka opuściła następne konkursy i dopiero w ostatnim skoku wyskokiła się na drugie miejsce skacząc 5,25

**Guardia (Warszawa) — Guardia (Kraków) 1:0**

W meczu piłkarskim o mistrzostwo 1. ligi warszawskiej Guardia pokonała Gwardię (Kraków) 1:0 (1:0). Gospodarze wygrali zastrzeżenie meczu przeważając przez większość spotkania.

Wynik tego meczu nie przyniósł zmiany w tabeli. Krakowska Guardia zajmuje nadal trzecią pozycję, a warszawska — piątą.

**Z turnieju szachowego w Zurichu**

ZURICH. Na międzynarodowym turnieju szachowym w Zurichu doszło do wyjątkowo niedokończonych partii z powodu przednich rund Bronzistów skitując się realizowali swą grę przeważając nad Reshevskim i odniósł zwycięstwo. Jest to pierwsza porażka amerykańskiego arcymistrza w tym turnieju. W partii Heller - Rube i Kofow - Stahlberg zwyciężyli szachiści radzieckie Talmanow zremisował z Reshevskim i przegrał z Gilgierem.

Po szesnastej rundzie turnieju prowadzi Smysłow — 10,3 pkt.

Po pierwszej części turnieju (14 rund) stan tabeli był następujący: Smysłow — 8,5 pkt., Bronzistów i Reshevskiy — po 8,5. Naidorf — 8 Bolesławski, Petrosjan i Ewe — po 7,5. Keres, Talmanow — po 7. Szabo i Gilgier — po 6, Stahlberg — 5,5.

### Wykopki w całej pełni



W Polsce Ludowej jest coraz więcej maszyn rolniczych, czyniących pracę chłopu lżejszą i bardziej wydajną. Na zdjęciu: wykopki ziemniaka przy pomocy kopaczki w gromadzie Bieśka, pow. Ostróda, woj. olsztyńskie. Foto A. Nowosielski

### Przeгляд wojskowych zespołów pieśni i tańca

(f) W dniu 1 bm. w sali Teatru Narodowego rozpoczął się I przegląd zespołów pieśni i tańca Okręgów Wojskowych. Wojsk Lotniczych, Marynarki Wojennej i KBW.

Otwarcia przeglądu dokonał zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP, generał brygady L. Krzemień. (PAP)

### Targi zakładowe w kopalniach, hutach i fabrykach

(f) Handel społeczny woj. stalinogrodzkiego organizuje w dni wyplat specjalne targi zakładowe w kopalniach, hutach i fabrykach. Na targach tych robotnicy poszczególnych zakładów pracy zaopatrują się w potrzebne im artykuły codziennego użytku, towary włókiennicze, galanterię, sprzęt domowy itp. W czasie jednej tylko wyplaty w blisko 50 zakładach pracy woj. stalinogrodzkiego sprzedano łącznie towaru na sumę przeszło 1.360 tys. zł. Górnicy kopalni „Wesoła II” zakupili kurtynki, obuwie, radioodbiorniki i wiele innych artykułów na sumę przeszło 100 tys. zł. (PAP)

### 20 nowych spółdzielni produkcyjnych w woj. bydgoskim

(f) W okresie ostatnich 3 miesięcy nowe spółdzielnie produkcyjne powstały w 20 gromadach woj. bydgoskiego. 4 z nich zorganizowali małe i średniolowscy chłopowie. Lipno, a po 3 chłopów powiatów Świecie, Grudziądz i Mogiła. Łącznie woj. bydgoskie liczy już 638 gospodarstw zespołowych. (PAP)

### Artykuły gospodarstwa domowego dodatkową produkcją FSO

(f) Na ostatniej naradzie produkcyjnej kierownictwo Fabryki Samochodów Osobowych na Zeraniu postanowiło po przeanalizowaniu możliwości fabryki uruchomić jeszcze przed końcem br. produkcję szeregu artykułów gospodarstwa domowego, a m. in. maszynek do mielenia mięsa oraz zapasowych noży do tych maszynek. (PAP)

### Tysiąc kwintali buraków pastewnych z hektara

(f) W zespole PGR Kock w okręgu lubelskim w gospodarstwie Borki płon buraków pastewnych w skali przeciętnej do 1 tys. q z ha. Niektóre okazały tych buraków wagą po 12 kg. (PAP)

# Aby mieszkańcy miast otrzymali dobre ziemniaki

Ziemniaki w tym roku — jak to się mówi — dopisały. Np. niektórzy chłopcy w woj. lubelskim, rzeszowskim, krakowskim i warszawskim szacują zbiory ziemniaków na 120 do 130 kwintali z ha, inni na 140 do 150. A więc w tym roku urodzaj ziemniaków mamy dobry, lepszy niż w roku ubiegłym. Również akcja dostaw ziemniaków przebiega na ogół dobrze.

Aby nie powtórzyły się zeszłoroczne, uzasadnione zresztą pretensje do jakości ziemniaków, musi być bezwzględnie spełnione jeszcze jeden warunek: dostarczone przez chłopów ziemniaki trzeba należycie przechowywać na punktach skupu, szybko i dobrze je transportować do miejsc przeznaczenia.

Wielu pracowników punktów skupu zarówno GS jak i PKP, którzy wykazują dużą troskę o należyte przechowywanie ziemniaków w miejscach skupu, o to, aby ziemniaki nie były zabezpieczone przed działaniem warunków atmosferycznych w czasie transportu itp. Do takich można by zaliczyć m. in. pracowników punktu skupu GS Krasnystaw pow. Krasnystaw (woj. lubelski), zawiadowcę stacji kolejowej Grodzisko, powiat Łanckucki (woj. rzeszowski) i wielu innych.

Często zdarza się, że ziemniaki nakrywa się zbyt cienką warstwą słomy względnie niewłaściwą słomą. Np. w Trzeźnie (pow. tarnobrzski, woj. rzeszowski) ziemniaki nakrywa się słomą zbutwiałą. Przy odkrywaniu część takiej słomy pozostaje siłą rzeczy w ziemniakach. Wystarczy, aby ziemniaki trochę zamokły, lub zagrzały się a znajdującą się w ziemniakach słomę zacznie gnicić. Znaczną rolę w tym odgrywa także jakość ziemniaków.

Wiele zarządów GS skarży się na trudności w nabyciu prostej, zdrowej, żytniej słomy, która najlepiej się nadaje do nakrywania ziemniaków. A przecież w gospodarstwach chłopskich do tymczasowego nakrywania ziemniaków używa się wyłącznie naci ziemniaczanej, tzw. łęcin. Z powodzeniem można je zastosować również i na punktach skupu. Na trudności w nabyciu łęcin żaden GS nie może narzekać. Jak dotychczas, brak w tym kierunku jakiegokolwiek inicjatywy.

Na wielu punktach skupu ziemniaki składowane są w sposób karygodny. Bardzo często przy tym ziemniaki dochodzą do 5 — 7 m szerokości oraz 2 i więcej metrów wysokości. Jaki jest skutek tego składowania? Taki jak widzieliśmy na punkcie skupu w Tarnogrodzie. Wiele zarządów GS skarży się na trudności w nabyciu prostej, zdrowej, żytniej słomy, która najlepiej się nadaje do nakrywania ziemniaków.

Wreszcie zagadnienie sposobu przyjmowania ziemniaków na punktach skupu. Instrukcja mówi, że w dostarczonych przez chłopów ziemniakach nie może być więcej ziemniaków o innym kolorze nasłonecznienia niż 12 proc. Trzeba powiedzieć, że niemal wszyscy chłopcy dostarczają ziemniaki jednolite pod względem koloru. Przeważnie jest tak, że chłop przywozi same białe, albo same czerwone. Ale kierownicy punktów skupu zamiast składować oddzielnie czerwone, a oddzielnie białe, zwałają je razem. Jest to wynikiem zwykłego wygodnictwa i niedbalstwa.

I jeszcze jedna sprawa. Są chłopcy, u których wskutek niewłaściwego nawożenia gleby obornikiem, (obornikiem świe-

żym słomiastym) ziemniaki są mocno porażone tzw. parczem ziemniaczanym. A wiadomo przecież, że takie ziemniaki nie nadają się w zasadzie do dłuższego przechowywania. Co więc w tej sytuacji należy robić? Należałoby przyjmować ziemniaki te jako przemysłowe. Należałoby, ale nie zawsze można, gdyż niektóre PZGS-y nie uwzględniały tego przy sporządzaniu rozdziałników. Np. punkt skupu w Kurowie ziemniaki porażone przyjmuje jako jadalne, gdyż nie ma dyspozycji na przyjmowanie ziemniaków przemysłowych.

Trzeba stwierdzić, że niektóre władze gminne i powiatowe, a nawet i wojewódzkie objętnie przechodzą obok tych wszystkich, wspomnianych przez nas faktów. Często widąc wyraźny brak troski i inicjatywy, by ludność pracująca miała otrzymać dobre ziemniaki, by była z nich zadowolona.

Trzeba jednocześnie stwierdzić, że instrukcja wydana przez GRS w sprawie sposobu i organizacji skupu ziemniaków z dostaw obowiązkowych, nie dość jasno precyzuje i nie uwzględnia niektórych porażonych przez nas zagadnień. M. in. instrukcja ta nie mówi, w jakim terminie należy przystąpić do kopowania ziemniaków. W związku z tym do I października niemal żaden z zarządów GS nie pomyślał o tej tak ważnej sprawie. A doświadczenie uczy, że w kopowaniu ziemniaków nie należy zwlekać, nie należy czekać, aż przyjdą dni deszczowe.

Ludność pracująca miast i osrodków przemysłowych powinna być zaopatrzona w tym roku w dobre ziemniaki. Trzeba więc szybko usunąć wszystkie ujawniające się niedociągnięcia i braki w organizacji odbioru i transportu ziemniaków. Trzeba wreszcie szybciej zabrać się do ziemniaki z punktów skupu, gdyż ludność chce jak najszybciej zaopatrzyć się w ziemniaki na zimę.

E. KOWALCZYK

## Kędzierzyn czeka na dostawy

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“)

Coraz bliższy jest dzień, w którym zakończy się budowa pierwszego etapu Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Obecnie główny wysiłek załogi skupia się na pracach montażowych, które w dużej mierze uzależnione są od terminowych dostaw aparatury. Nadechodzi już ona od dłuższego czasu, w ostatnich zaś miesiącach nie ma dnia, żeby na teren kombinatu nie przybyło co najmniej kilka wagonów maszyn, konstrukcji i urządzeń, przeznaczonych dla różnych wydziałów fabryki sztucznych nawozów.

Do przodujących dostawców należą Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach. Niedawno ukończyły one dostawę dużego, około 200 ton ważącego przeladunkowego do koks; stację na obok budynku generatorów. Co ważniejsze, nadesłany most przeladunkowy wyposażony jest w kompletny osprzęt elektryczny. Obecnie „Zgoda” rozpoczęła przedterminowo dostawę podobnego mostu do przeladunku węgla. Z Mikołowskich Zakładów Budowy Maszyn przybywa w tej chwili wiele urządzeń transportowych, jak ślimaki, pod-

nośniki itp.; urządzenia te jednak mają po większej części znaczenie braki własne w osprzęcie elektrycznym. Zawiadła zaufaniem załogi Kędzierzyna Warszawska Fabryka Pomp. Zamiast dostarczyć pompy wodne o nienagannym wykonaniu, przysłała takie, które trzeba było rozbierać i wymieniać w nich wszystkie kliny.

Poważne zaległości w dostawach dla Kędzierzyna wykazują Zakłady im. Szatkowskich w Krakowie. Tak np. niedozwolna dla produkcji kolumna absorbacyjna do dziś dnia nie została dostarczona, mimo że minęło już parę terminów, ustalonych między zamawiającym a dostawcą (ostatni minął dnia 31.VIII). Te same zaległości ustawnie przesuwały termin dostawy tak ważnego urządzenia, jak ozebiarka bebnowa. Mają one ponadto do wykonania wiele wentylatorów i dmuchaw, niezbędnie dla kombinatu już teraz potrzebnych.

Przekraczając terminy dostaw zakłady w Tarnowskich Górach, Wyrskie Zakłady Budo- wych Urządzeń Chemicznych, które solidnie i na czas przysłały do Kędzierzyna wagi au-

tomatyczne do koks i kondensatory, obecnie zwlekają z wykonaniem utleniaczy, a co najważniejsze — automatów sterujących do generatorów. Każdy dzień zwłoki w dostawie zamówionych urządzeń oznacza dla budowniczych największej naszej fabryki azotowej dodatkową trudność.

Z pobliskiej Czechosłowacji niemal codziennie nadchodzą części do wielkich turbokompresorów, które znajdują się w trakcie montażu. W razie potrzeby specjalnie pilne przesyłki kierowane są przez Czechów samochodami do miejscowości granicznych, skąd zabierają je samochody polskie.

Z Niemieckiej Republiki Demokratycznej przysłały niedawno trzy kompresory tłonowe i kompletny elektrofiltr. Obecnie trwa dostawa młynów Loescha. Z każdą maszyną, z każdą toną konstrukcji, nadesłaną do Kędzierzyna, jesteśmy o krok bliżej od dziesiątków, setek i tysięcy wagonów sztucznych nawozów, na które czeka wieś. Te prosta prawda winny mieć stałe na uwadze wszystkie zakłady, wykonujące zamówienia dla ZPA Kędzierzyn.

M. KOWALEWSKI

## Więcej troski o mieszkańców domów młodzieżowych

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“ ZE STALINOGRODU)

Duży, jasny, rozbrzmiewający gwarem młodych głosów, nad wejściem tablica: Dom młodego górnik lub Dom młodego robotnika — oto o brach dobrze znany w woj. stalinogrodzkiem.

W domach młodego robotnika wzrastają nowe kadry naszego przemysłu. Często jednak o tej młodzieży zapomina nie tylko jej własny zakład pracy, ale także organizacja ZMP. W rezultacie bywały wypadki, że w DMR bezkarnie harowały zdemoralizowane jednostki, źle odizolowały od otoczenia.

Niedawno odwiedziłem dwa DMR-y. Oto obraz jednego z nich. Czysty, estetycznie urządzone dom, uprządkowane otoczenie, schludna jadalnia, duża, pięknie udekorowana świetlica, to Dom Młodego Górnik kopalni „Gottwald”. Kopalnia która wykonuje plan, która przoduje.

Wprawdzie DMG przy „Gottwaldzie” miał swoje czarne dni. I tu nie było kolektywnego współzycia, „bimelki” młodych górników dochodziły do 30 procent dziennie, szerzyło się pijactwo, zwłaszcza w dni wyplat. Dopiero gdy nastąpiły zmiany personalne, gdy domem zajęły się organizacje partyjne i Rada Zakładowa, gdy kierownikiem DMG został w październiku ub. roku aktywista ZMP tow. Gacek — powiał tu nowy wiatr.

— „Kiedys — dodaje tow. Czarnowski, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi — mieliśmy do 30 proc. bumelantów dziennie, ba, ja sam w 1950 roku zrobiłem około 18 bumelek. Dziś takich u nas już nie ma”.

Oto jakimi drogami uzyskano sukcesy.

Samorząd co dwa tygodnie organizował zebrania mieszkańców. Powstała organizacja ZMP, sąd koleżeńskich rozpatrywał wypadki przekroczenia porządkowych i sprawy bumelantów. Nie sięgano jednak mechanicznie do repertuaru kar. Każdy wypadek traktowano indywidualnie, starając się poznać przyczyny, usunąć je i ponownie kolede w przewycięzaniu zła.

Przeobraził się dom i jego mieszkańcy, rósł autorytet jego aktywistów i to nie tylko w Domu Młodego Górnik, ale wśród całej załogi kopalni.

DMG „Gottwald” kipi życiem. Dwaj instruktorzy kulturalno-oswiatowi i sportowy rzetelnie pomagają chłopcom. Pracują sekcje: gazetki ściennych, dekoracyjna, biblioteczna, trwa stały konkurs na najlepszą gazetkę, powstał zespół dramatyczny i recytatorów, w planie jest konkurs dobrego czytania. Chłopcy mają własną drużynę piłki nożnej, siatkówki, sekcje: lekkoatletyczna, bokserska, szachowa i ping-pongowa. Młodzież „Gottwald” pracuje też rzetelnie nad sobą, nad pogłębieniem swojej wiedzy.

JERZY GRABINSKI

## Na lamach pras

### O śmielszą krytykę braków w sporcie

Bujnie i szeroko rozwija się nasze życie sportowe, powstają coraz to nowe kółka sportowe przy zakładach pracy. Ludowe Zespoły Sportowe, SKS-y, powoływani osiągnięciami mogą być reprezentanci wielu dyscyplin sportu, padają stare rekordy, wyłaniają się nowe talenty.

Jednocześnie jednak wiele jeszcze spotykamy braków i niedociągnięć w naszym ruchu sportowym. Wciąż jeszcze i na wielu odcinkach słabo pracują wojewódzkie komitety kultury fizycznej, rady okręgowe zrzeszeń sportowych. Wciąż jeszcze zagadnieniami kultury fizycznej nie są należycie doceniane przez wiele komitetów i organizacji partyjnych, przydział rad narodowych, zarządów gminnych, powiatowych oraz kół ZMP. Wciąż jeszcze spotykamy słabo pracujące kółka sportowe lub też poszczególnie sekcje tych kół.

Wielką i odpowiedzialną rolę w walce o podniesienie na jak najwyższy poziom naszego ruchu sportowego ma prasa. Powinna ona być, i w wielu wypadkach jest, obiektywnym informatorem o osiągnięciach oraz orgęm krytyki, która pomaga w uzdrowieniu stosunków, która wskazuje na słabe punkty, która mobilizuje do aktywnej pracy.

Nie wszystkie jednak gazety wypełniają należycie te zadania. Nie we wszystkich działach sportowych naszych pism wojewódzkich daje się zauważyć śmiałość i właściwe krytyczne spojrzenie na wiele złych przejawów w naszym ruchu sportowym. Weźmy dla przykładu pracę działu sportowego wrocławskiej „Gazety Robotniczej” w ciągu lipca, sierpnia i połowy września. Redakcja tej gazety dała do jego dyspozycji stosunkowo wiele miejsca — dwie strony w ciągu tygodnia oraz w niniejszej już objętości codziennie rubryki sportowe. Jak miejsce to jest wykorzystane?

Redakcja „Gazety Robotniczej” zwraca dużą uwagę na bieżącą informację, prowadząc ją na dobrym poziomie. Nierękocharakterze problemowym pt. „Tydzień w sporcie”, w której jednak znajdujemy zbyt dużo informacji, zbyt wiele hojnie przyznawanych pochwał, a za mało krytyki. Krytyka ta jest w dodatku bezosobowa. Kto np. ma wziąć do siebie taki bardzo dyplomatycznie i łagodnie sformułowany zarzut, jak:

„Walbrzyski Górnik zorganizował zawody lekkoatletyczne... Na zawodach tych uzyskano niezłe wyniki, zwłaszcza kobiety Górnik sprawiły miłe niepodziękowanie. To, że Górnik krzewi kulturę fizyczną wśród kobiet, zasługuje na pochwałę. Jeszcze większa będzie korzyść, jeśli na bieżąco lekkoatletyczna wywła wszyscy młodzi górnicy zatrudnieni w kopalniach walbrzyskich — tysiące młodych górników, dla których sport dotychczas zaczyna i kończy się na ogładaniu meczu piłkarskiego”.

Niesłychanie rzadko pojawia się na lamach „Gazety Robotniczej” krytyczny felieton lub salyra sportowa.

Gdyby czytelnik opierał swój sąd o rozwój wychowania fizycznego i sportu w woj. wrocławskim tylko na podstawie wiadomości zaczerpniętych z „Gazety Robotniczej” — dośzedłby do mylnego wniosku, że wszystko rozwija się tam zupełnie dobrze.

A tymczasem wcale tak nie jest. Od długiego już czasu nie wykazuje właściwego rozwoju kół sportowe przy największej fabryce Wrocławia — Pałafaw, oraz wiele innych kół przy zakładach pracy. Wyraźnie cofnęły się w rozwoju także mocne przodki kilku laty dyscypliny sportu wrocławskiego, jak boks, zapasy, lekkoatletyka, pływanie i inne. Nie wykonano w województwie ani planu zdobywania odznak SPO ani planu klasyfikacji. Tak niegdyś żywotne ośrodki sportowe, jak np. Świdnica zapadły w letarg sportowy.

Działacz sportowy i sportowiec, którzy odczuwają i widzą te braki, chcą na lamach „Ga-

zety Robotniczej” znaleźć wyjaśnienia przyczyn tych wszystkich złych zjawisk.

Znajdą je czytelnicy „Gazety Robotniczej” wtedy, gdy jej redakcja bardziej analitycznie obserwować będzie wszystkie zjawiska zachodzące w sporcie wrocławskim, a przede wszystkim bardziej krytycznie zacznie je oceniać.

Próby krytycznej oceny złych objawów w naszym ruchu sportowym znajdujemy na lamach „Głosu Wyrzeża”. Dział sportowy tej gazety ma do swej dyspozycji mniej szpalt niż taki sam dział „Gazety Robotniczej”, a jednak w ostatnim okresie znalazło się miejsce na słuszną akcję, której celem jest pomoc w walce o podniesienie ruchu sportowego Wyrzeża na wyższy poziom.

Punktem wyjścia tej akcji była forma piłkarskiej czołowej drużyny Gdańska — Budowlanych. W artykule pt. „Sprawy piłkarskie Budowlanych — sprawa sportu całego Wyrzeża” znajdujemy m. in. tak słuszną uwagę pod adresem ZS Budowlanych, jak np.:

„Nie zorganizowano kół sportowych i grup sportowych na reżimach budowlanych Wyrzeża, a szczególnie trójmiasta. Nie objeło to poważniejszej mierze robotników przemysłu budowlanego tak ważną dziedziną wychowania nowego człowieka, jaka jest sport... Praca w kołach terenowych, w hotelach robotniczych, jest Almeida, ciężka i długotrwała... Ale bez tej pracy nie ma mowy o umasowieniu sportu”.

Następnie ukazały się na lamach „Głosu Wyrzeża” cenne porady przedstawicieli miejscowego aktyw sportowego. Można na nawić stwierdzić, że te głosy w dyskusji jeszcze bardziej pogłębiły problemy postawione przez redakcję, że poważnie pomogły w przygotowaniu oceny sportu na Wyrzeżu, oceny, która powinna zapoczątkować pracę nad całkowitym zlikwidowaniem wszelkich braków.

By tak się jednak stało, „Głos Wyrzeża” musi pomóc instancjom sportowym w szerzej mierze niż dotychczas. Głównym zainteresowaniem tej

## Gdy aktyw świeci przykładem

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“ Z WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO)

nisław Potas. W ślad za nim plany wykonała cała gromada. Pierwsze miejsce w województwie w dalszym ciągu zajęły powiat augustowski.

W dalszej kolejności wysunęły się na czoło powiaty: olecki, gołdapski i siemiatycki. Na szarym końcu wloką się: łomżyński i kolneński. W pierw-

szym z nich sporo jeszcze chłopów a zwłaszcza kulaków, spekulantów nie rozpoczęło dostaw zboża. Władze powiatowe nie wyciągają odpowiedzialnych wniosków w stosunku do opornych kulaków, którzy utrudniają wykonanie planów.

Dostawę zboża ze spółdzielni produkcyjnych opóźnia niewła-

ściwa organizacja omlotów. Wiele winy ponoszą tu POM-y. Np. w spółdzielni produkcyjnej Szastaly w pow. białymskim młocarnia dostarczona z POM w Bielsku Podlaskim w ciągu trzech dni pracowała tylko siedem godzin, po czym została zabrana przed ukończeniem robot.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy na szpaltach tej gazety poruszano wiele istotnych zagadnień sportowych. Poza stłmioną rubryką sportową ukazały się m. in. takie pozycje, jak artykuł wstępny, omawiający braki w realizacji planów zdobywania SPO i klasyfikacji w Łodzi i województwie łódzkim, artykuł o niedociągnięciach w pracy na polu kultury fizycznej zarządu powiatowego ZMP w Łasku, czy artykuł, w którym redakcja analizując braki w pracy kół sportowego przy ZPB im. Stalina w Łodzi, podkreśla złą pracę kierownictwa kół i słabą aktywność Zarządu Dzielnicowego i zarządów zakładowych ZMP.

„Winnym” jest również Komitet Dzielnicowy PZPR, który nie prowadził kontroli swych uchwał w tym zakresie i w związku z tym nie orientował się w sytuacji kół sportowych. Przysłał to kierownik wydziału propagandy tow. Marecki. Potwierdził to także fakt, że na naradzie w KD w dniu 28.VIII br. poświęconej sprawie sportu — żaden z sekretarzy podziałowych organizacji partyjnych nie zabrał głosu, co wskazuje, że nie orientują się oni w zagadnieniach sportu w swoich zakładach”.

W ramach stałej rubryki sportowej, w której redakcja informuje o ważniejszych wydarzeniach sportowych kraju i województwa, ukazywały się również felietony, notatki oraz, niestety nieregularnie, rubryka „W kalejdoskopie tygodnia”, w której śmiało krytykowano niedociągnięcia, wskazywano na błędy w pracy sportowej nie tylko sportowcom i działaczom sportowym, ale i poszczególnym instancjom rad narodowych, komitetów kultury fizycznej, zrzeszeniem związkowym itd. Słowem, „Głos Robotniczy” na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy spełnił dobrze rolę informatora oraz współorganizatora ruchu sportowego na swym terenie, nie bojąc się stawiać na swych łamach szerokiego wachlarza zagadnień sportowych i zgimnować w koniecznych wypadkach krytycznego stanowiska.

(z. 5)

